

Sygn. akt I ACa 1236/13

I ACz 351/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 maja 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Anna Bohdziewicz (spr.)
Sędziowie :	SA Joanna Kurpierz SO del. Tomasz Ślęzak
Protokolant :	Małgorzata Korszun

po rozpoznaniu w dniu 6 maja 2014 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa E. S.

przeciwko A. K., K. C. i (...) Spółdzielni Mieszkaniowej w M.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 22 października 2013 r., sygn. akt I C 775/11

oraz na skutek zażalenia powódki na zawarte w wyroku postanowienie o odrzuceniu pozwu,

oddala apelację i zażalenie.

Sygn. akt I ACa 1236/13

## UZASADNIENIE

Po ostatecznym sprecyzowaniu żądania pozwu, zarówno pod względem przedmiotowym, jak również podmiotowym, powódka E. S. domagała się zasądzenia solidarnie od pozwanych: K. C., A. K. oraz (...) Spółdzielni Mieszkaniowej w M. odszkodowania w wysokości 300.000 złotych oraz zadośćuczynienia w wysokości 600.000 złotych (łącznie 900.000 złotych). Uzasadniając swoje żądanie powódka wyjaśniła, że po śmierci matki w 1994 r. bezskutecznie ubiegała się o przyjęcie jej w poczet członków pozwanej spółdzielni. Odmówiono jej przyjęcia z uwagi na posiadane zadłużenie w opłatach. W kolejnych latach toczyły się przeciwko powódce postępowania w sprawach o eksmisję i

zapłatę zaległości. Żądanie eksmisji zostało uwzględnione – początkowo bez prawa do lokalu socjalnego, a następnie na skutek skargi wznowiono postępowanie i ponownie orzeczono eksmisję, ale już z prawem do lokalu socjalnego. Wszystko to powodowało cierpienia fizyczne i psychiczne powódki, przysporzyło jej też wrogów wśród sąsiadów. W 2005 r. toczyło się postępowanie z powództwa E. S., zakończone wydaniem wyroku przez Sąd Apelacyjny (sygn. akt I ACa 434/06), w którym zobowiązano pozwaną spółdzielnię do przyjęcia powódki w poczet członków i oddalono jej żądanie zapłaty. Po wydaniu tego wyroku ponownie były prowadzone przeciwko powódce postępowania sądowe o eksmisję i zapłatę. Opisane zdarzenia, według twierdzeń powódki, spowodowały straty moralne i materialne, w związku z czym wystąpiła ze swoimi roszczeniami na drogę sądową.

Pozwane osoby fizyczne zarzuciły brak legitymacji biernej, gdyż działały jedynie jako członkowie organu pozwanej osoby prawnej (w tym przypadku zarządu). Pozwana spółdzielnia wniosła o oddalenie powództwa z uwagi na jego bezzasadność.

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 22 października 2013 r. Sąd Okręgowy w Katowicach odrzucił pozew w stosunku do pozwanej (...) Spółdzielni Mieszkaniowej w M. w części dotyczącej żądania zapłaty kwoty 40.000 złotych, a w pozostałym zakresie powództwo oddalił i odstąpił od obciążenia powódki kosztami postępowania. Sąd pierwszej instancji wydał zaskarżony wyrok w oparciu o następujące ustalenia faktyczne:

Poza sporem pozostawało, że powódka mieszka w lokalu mieszkalnym położonym w M. przy ulicy (...), należącym do zasobów pozwanej spółdzielni. Lokatorskie prawo do lokalu przysługiwało rodzicom powódki: W. H. i M. H.. Rodzice powódki zmarli: najpierw ojciec w dniu (...), a następnie w dniu (...) zmarła matka powódki. Pismem z dnia 14 grudnia 1995 r. pozwana spółdzielnia wezwała powódkę do uregulowania spraw związanych z członkostwem. W tym czasie powódka posiadała już zaległości z tytułu opłat za lokal. Powódka złożyła deklarację członkowską i wniosła o przydział, lecz pomimo wezwania spółdzielni nie spłaciła zaległości w opłatach. Uchwałą z dnia 17 kwietnia 1996 r. zarząd pozwanej odmówił przyjęcia powódki w poczet członków spółdzielni z uwagi na zaległości w opłatach. Na skutek odwołania powódki, Rada Nadzorcza spółdzielni w dniu 11 czerwca 1996 r. utrzymała w mocy uchwałę zarządu. Powódka nie zaskarżyła tej uchwały do sądu. Następnie spółdzielnia wystąpiła z powództwem o eksmisję powódki z lokalu i wyrokiem z dnia 21 lutego 1997 r., wydanym w sprawie sygn. akt I C 43/97, Sąd Rejonowy w M. nakazał eksmisję powódki. Pomimo orzeczenia eksmisji powódka w dalszym ciągu zamieszkiwała w lokalu i nie uiszczała opłat za lokal, w związku z czym pozwana spółdzielnia występowała przeciwko powódce z pozwami o zapłatę. Na skutek skargi powódki o wznowienie postępowania w sprawie o eksmisję, wyrok z dnia 21 lutego 1997 r. został uchylony i nakazano eksmisję powódki z lokalu z ustaleniem jej uprawnienia do lokalu socjalnego. Apelacja powódki od tego wyroku została oddalona. Wyrok nakazujący eksmisję nie został wykonany.

W 2005 r. powódka wystąpiła do Sądu Okręgowego w Katowicach z powództwem przeciwko pozwanej spółdzielni o zobowiązanie pozwanej do przyjęcia jej w poczet członków oraz przydzielenia jej zajmowanego mieszkania. Ponadto domagała się zasądzenia od pozwanej kwoty 40.000 złotych tytułem odszkodowania za cierpienia i rozstrój zdrowia spowodowany ciągłymi od lat procesami sądowymi. Wyrokiem z dnia 29 grudnia 2005 r., sygn. akt II C 458/05, Sąd Okręgowy w Katowicach powództwo oddalił, a na skutek apelacji powódki Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 7 grudnia 2006 r. zmienił częściowo zaskarżony wyrok i zobowiązał pozwaną spółdzielnię do przyjęcia powódki w poczet członków i do zawarcia umowy o ustanowienie lokatorskiego prawa do lokalu. W części dotyczącej żądania zapłaty, apelacja została oddalona. Po wydaniu wyroku przez Sąd Apelacyjny powódka nie dążyła do przyjęcia jej w poczet członków i wykonania wyroku, gdyż obawiała się, że nie będzie mogła spełnić warunków spółdzielni i zostanie ponownie wykluczona z grona członków. Dlatego nie złożyła deklaracji członkowskiej oraz nie podpisała umowy o ustanowienie spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu. Ostatecznie spółdzielnia na podstawie deklaracji członkowskiej z 1996 r. przyjęła powódkę do grona członków spółdzielni uchwałą z 13 stycznia 2009 r.. Następnie z uwagi na dalsze zaległości w opłatach za lokal, uchwałą Rady Nadzorczej spółdzielni z dnia 31 sierpnia 2009 r. powódka została wykreślona z grona członków spółdzielni, a spółdzielnia wystąpiła z żądaniem orzeczenia jej eksmisji. Wyrokiem z dnia 29 października 2011 r. Sąd Rejonowy w M. w sprawie sygn. akt I C 363/10 nakazał powódce opróżnienie lokalu i przyznał jej prawo do lokalu socjalnego, a Sąd Okręgowy w Katowicach wyrokiem z dnia 4 sierpnia

2011 r. apelację oddalił. Powódka w dalszym ciągu zamieszkuje w tym lokalu, a jej zaległości w stosunku do spółdzielni z tytułu opłat za użytkowanie lokalu wynoszą około 111.000 złotych.

Powódka od 1976 r. choruje przewlekle, a od 1980 r. jest rencistką ze względu na stan zdrowia. W chwili śmierci matki powódka posiadała niewielkie dochody, które nie pozwalały na regulowanie opłat za mieszkanie. Powódka nie występowała o przyznanie dodatku mieszkaniowego. Stan psychiczny powódki od 1976 r. nie ulega zasadniczym zmianom, czuje ona zagrożenie, miewa myśli samobójcze, występują u niej zaburzenia relacji z ludźmi. Po śmierci matki stany lękowe uległy znacznemu nasileniu i powódka przez okres około dwóch lat nie wychodziła z domu. Nie poczyniła także żadnych kroków celem zamiany lokalu na mniejszy, pomimo propozycji ze strony spółdzielni, gdyż obawiała się, że w ten sposób wzrosną jej koszty utrzymania mieszkania.

Powyższy stan faktyczny był między stronami bezsporny. Z kolei okoliczności dotyczące zachowań powódki, Sąd Okręgowy ustalił w oparciu o jej zeznania, które nie były kwestionowane przez pozwanych.

Pozwana K. C. była prezesem zarządu pozwanej spółdzielni od dnia 1 kwietnia 1990 r. do 22 października 2007 r., a pozwany A. K. był członkiem zarządu od 1 listopada 1995 r. do 22 października 2007 r., a następnie został prezesem zarządu pozwanej spółdzielni.

Przechodząc do rozważań zasadności powództwa, Sąd pierwszej instancji w pierwszej kolejności stwierdził, iż roszczenia w stosunku do pozwanych K. C. i A. K. podlegają oddaleniu z uwagi na brak legitymacji biernej po stronie tych pozwanych. Wszystkie ich działania w stosunku do powódki były podejmowane w imieniu pozwanej spółdzielni, gdyż pozwani ci pełnili funkcje członków zarządu spółdzielni. Sąd pierwszej instancji wyjaśnił, iż okoliczności, na których powódka opiera swoje powództwo, są ściśle związane z działaniem spółdzielni, a nie z działaniem pozwanych jako osób fizycznych. Z treści art. 416 k.c. wynika jednoznacznie, że osoba prawna zobowiązana jest do naprawienia szkody powstałej z winy jej organu. Ta sama zasada dotyczy spółdzielni, a członkowie jej organów nie ponoszą samodzielnej odpowiedzialności, jeżeli działają jako organ spółdzielni w zakresie swoich kompetencji. Powódka nie wiązała swoich żądań z zachowaniami pozwanych, jako osób fizycznych, ani z przekroczeniem uprawnień w zakresie obowiązków członków zarządu spółdzielni. W tej sytuacji roszczenia w stosunku do pozwanych osób fizycznych zostały oddalone z uwagi na brak legitymacji biernej po ich stronie.

Natomiast roszczenia powódki w stosunku do pozwanej spółdzielni zostały ocenione na dwóch płaszczyznach. Powódka domagała się od spółdzielni zapłaty odszkodowania w kwocie 300.000 złotych za straty materialne w postaci zubożenia, które obejmuje aktualne i przyszłe zadłużenie w stosunku do spółdzielni oraz kwoty 600.000 złotych tytułem zadośćuczynienia za cierpienia fizyczne i psychiczne związane z odmową przyjęcia w poczet członków i wytaczanymi przeciwko niej licznymi procesami. Pozew w części dotyczącej żądania zapłaty kwoty 40.000 złotych, tytułem zadośćuczynienia, został odrzucony na podstawie art. 199 § 1 pkt. 2 k.p.c.. Sąd Okręgowy uznał, iż roszczenia w tym zakresie są zbieżne z roszczeniami zawartymi w pozwie powódki z dnia 26 kwietnia 2005 r., a prawomocnie oddalonymi ostatecznie wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 7 grudnia 2006 r. w sprawie sygn. akt I ACa 434/06. Jak wynikało z uzasadnienia wyroku, żądanie powódki zasądzenia zadośćuczynienia, czy też odszkodowania z uwagi na stres, w jakim powódka żyje od lat z uwagi na postępowanie spółdzielni, nie znajdowało uzasadnienia, gdyż powódka nie wykazała bezprawności działania pozwanej. Jednocześnie podniesiono, że każdy ma prawo dochodzić ochrony swoich interesów na drodze sądowej, niezależnie od tego czy są one – w ocenie przeciwnika procesowego – uzasadnione.

Sąd pierwszej instancji stwierdził, że roszczenia powódki w pozostałym zakresie także nie zasługują na uwzględnienie. Odnośnie do żądania odszkodowania stwierdzono, że to na powódce - zgodnie z art. 6 k.c. - ciąży obowiązek wykazania zdarzenia wywołującego szkodę, winy organu spółdzielni, poniesienia przez siebie szkody (w tym jej wysokości) oraz istnienia związku przyczynowego pomiędzy działaniem pozwanej a szkodą. W ocenie Sądu pierwszej instancji, powódka nie sprostала tym wymogom. Zdaniem powódki, gdyby pozwana spółdzielnia przyznała jej prawo do lokalu, to mogłaby starać się o przyznanie dodatku mieszkaniowego, dzięki czemu nie popadłaby w zadłużenie wobec pozwanej. Sąd Okręgowy zakwestionował prawidłowość tego rozumowania, skoro powódka po śmierci swojej

matki nie uiszczala opłat za mieszkanie, ani nie wystąpiła do spółdzielni o uregulowanie swojego statusu, by móc wystąpić do gminy o przyznanie dodatku mieszkaniowego. Dopiero na skutek działań pozwanej spółdzielni (po ponad roku od śmierci matki), powódka pismem z dnia 31 stycznia 1996 r. zwróciła się o przyjęcie jej w poczet członków spółdzielni informując jednocześnie, że jej renta wynosi 242,82 złotych i nie jest w stanie uregulować zadłużenia czynszowego. Spółdzielnia poinformowała wówczas powódkę, iż w przypadku braku znaczącej spłaty zadłużenia, odmówi przyjęcia jej w poczet członków, gdyż istniejące zadłużenie będzie upoważniało do wykluczenia jej z grona członków spółdzielni. Ponadto powódka nie przeprowadziła postępowania spadkowego po swoich rodzicach, co jest konieczne dla wykazania uprawnienia do przejęcia wkładu mieszkaniowego. Dodatkowo powódka w zeznaniach wskazała, że po śmierci matki znalazła się w ogromnym stresie i przez około dwa lata nie wychodziła z domu. W tej sytuacji za głoślowne Sąd Okręgowy uznał twierdzenia, iż powódka byłaby w stanie - w przypadku przydzielenia jej lokalu - uzyskać dodatek mieszkaniowy. Powódka tego faktu nie wykazała. Nie wykazała także winy organów spółdzielni, gdyż sam fakt podjęcia decyzji o odmowie przyjęcia powódki w poczet członków spółdzielni nie przesądza o istnieniu takiej winy. Organy spółdzielni uprzedzały powódkę o odmowie przyjęcia w przypadku braku uregulowania zadłużenia i stanowisko to wypływało z poglądów komentatorów prawa spółdzielczego. Stanowisko to zostało wprawdzie ostatecznie zakwestionowane przez Sąd Apelacyjny w Katowicach, lecz w momencie podejmowania uchwał przez Zarząd i Radę Nadzorczą spółdzielni organy te miały prawo przypuszczać, iż stanowisko to jest uzasadnione. Sąd pierwszej instancji wskazał, że uchwały te podlegały pośrednio kontroli sądowej w sprawach o eksmisję i nie zostały zakwestionowane, co wskazuje, iż stanowisko to znajdowało pewne uzasadnienie i pozwana podejmując uchwały nie dokonywała oczywistego naruszenia prawa. Powódka, nie zgadzając się z treścią uchwały rady nadzorczej, powinna zaskarżyć ją do sądu, czego nie zrobiła, a dopiero w 2005 r. wystąpiła z powództwem o zobowiązanie spółdzielni do przyjęcia jej w poczet członków. Ponadto powódka nie wykazała faktu poniesienia szkody, jej wysokości oraz istnienia związku przyczynowego pomiędzy działaniem pozwanej a szkodą. Należy bowiem uznać, iż nawet gdyby powódka została w 1996 r. przyjęta w poczet członków spółdzielni, to nie byłaby w stanie spłacić istniejącego już wówczas zadłużenia i zostałaby wykluczona z grona członków. Uzyskiwane dochody nie pozwalały na realne przyjęcie, iż powódka byłaby w stanie spłacić zaległości i opłacać bieżące opłaty. W tej sytuacji brak jest związku przyczynowego pomiędzy działaniem pozwanej, a zadłużeniem powódki. Powódka po uzyskaniu wyroku Sądu Apelacyjnego w dalszym ciągu nie podjęła czynności zmierzających do uzyskania członkostwa i zawarcia umowy lokatorskiego prawa do lokalu spółdzielczego. Nie wystąpiła także o przyznanie jej dodatku mieszkaniowego. Powódka nie starała się także zamienić lokalu na mniejszy lub komunalny, co pozwoliłoby na spłatę zadłużenia i obniżenie wysokości opłat. Taka postawa powódki została oceniona przez Sąd w okolicznościach rozpoznawanej sprawy jako nieracjonalna. Wobec powyższego Sąd pierwszej instancji stwierdził, iż powódka nie wykazała przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanej spółdzielni.

Podobnie nie dopatrzono się podstaw do zasądzenia zadośćuczynienia na rzecz powódki z tytułu naruszenia dóbr osobistych w oparciu o art. 23 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c.. Wyjaśniono, że przesłankami odpowiedzialności przewidzianymi w przepisie art. 24 § 1 k.c., które muszą być spełnione równocześnie, są istnienie dobra osobistego, jego naruszenie lub zagrożenie naruszenia i bezprawność działania sprawcy. Spełnienie dwóch pierwszych przesłanek wykazać musi poszkodowany. Jego rzeczą jest, więc przede wszystkim określić, w jakich swoich odczuciach ewentualnie, w jakich konkretnie prawem przewidzianych dobrach osobistych został dotknięty zachowaniem się sprawcy oraz na czym polega naruszenie tej jego sfery przeżyć, a także okoliczności te udowodnić (art. 6 k.c. i art. 232 k.c.). Dobro osobiste w odniesieniu do osoby fizycznej definiowane jest jako wartość o charakterze niemajątkowym, ściśle związana z jednostką ludzką, decydująca o jej bycie, pozycji w społeczeństwie, będąca przejawem odrębności psychicznej i fizycznej danej osoby oraz jej możliwości twórczych, powszechnie uznana w społeczeństwie i akceptowana w danym systemie prawnym. Do najważniejszych dóbr osobistych, które wyraźnie wymienia art. 23 k.c. należy zdrowie, którego ochrona przysługuje każdemu człowiekowi. Reasumując w przypadku roszczeń opartych na zarzucie naruszenia dóbr osobistych Sąd w pierwszej kolejności bada, czy podnoszone naruszenie w istocie zaistniało. Wskazano, że zawsze o naruszeniu dobra osobistego decydują okoliczności danej sprawy i kryteria obiektywne. W rozpoznawanej sprawie powódka powoływała się na naruszenie jej dobra osobistego w postaci zdrowia, gdyż działania pozwanej spółdzielni miały narażać ją na stres, ból, cierpienie fizyczne i psychiczne. Powódka nie wykazała jednak by działanie strony pozwanej naruszyło jej zdrowie, a ponadto działań tych nie można

uznać za bezprawne. W swoich zeznaniach powódka podniosła, iż choruje przewlekle od 1976 r. i jej objawy psychiczne nie zmieniają się. Powódka niewątpliwie jest narażona na ogromne stresy i w przypadku nasilenia choroby wszelkie nawet drobne komplikacje życiowe mogą urastać do ogromnych problemów. Nie oznacza to, że pozwana spółdzielnia ponosi winę za ten stan, a to wobec braku adekwatnego związku przyczynowego (art. 361 § 1 k.c.). Pozwana nie ponosi więc odpowiedzialności za typowo subiektywne odczucia powódki, wynikające z jej specyficznej sytuacji związanej z chorobą. Również stresów związanych z istnieniem zaległości w opłatach, z brakiem tytułu do lokalu i sprawami sądowymi, nie można uznać za związane adekwatnym związkiem przyczynowym z działaniem pozwanej. Zadłużenie powódki wynikało bowiem z jej działania i niskich dochodów, na wysokość których pozwana nie miała wpływu, a odmowa przyjęcia powódki w poczet członków była skutkiem tego zadłużenia. Sąd pierwszej instancji zwrócił uwagę, że nawet przyjęcie powódki w poczet członków nie spowodowałoby spłaty zaległego zadłużenia, co z kolei wiązałoby się z utratą członkostwa i wystąpieniem przez pozwaną na drogę sądową. Odnosząc się do kwestii braku bezprawności działań pozwanej spółdzielni, Sąd Okręgowy wyjaśnił, iż w tym zakresie jest związany stanowiskiem, zawartym w wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach, zgodnie z art. 365 § 1 k.p.c.. W przywołanym wyroku Sąd Apelacyjny stanął na stanowisku, że działania pozwanej spółdzielni nie były bezprawne i brak było podstaw do zasądzenia zadośćuczynienia na rzecz powódki.

Orzekając o kosztach postępowania, Sąd Okręgowy odstąpił od obciążenia powódki kosztami postępowania na podstawie art. 102 k.p.c. z uwagi na jej trudną sytuację finansową oraz chorobę psychiczną, która może mieć wpływ na pojmowanie rzeczywistości i subiektywne odczucie krzywdy oraz zasadności jej stanowiska.

Powyższy wyrok Sądu Okręgowego został w całości zaskarżony przez powódkę, która wniosła o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji. Zarzuciła zarówno naruszenie prawa materialnego, jak również prawa procesowego, w tym art. 117 § 1 k.p.c., art. 278 § 1 k.p.c., art. 212 k.p.c., art. 187 § 1 k.p.c. w zw. z art. 130 § 1 k.p.c., 5 k.p.c.. Apelująca wskazała, iż naruszenie przepisów postępowania mogło mieć wpływ na wynik sprawy, ponieważ treść żądania pozwu mogła być dodatkowo sprecyzowana w toku procesu w drodze innych czynności procesowych, a w szczególności zeznania powódki na drodze swobodnej wypowiedzi. Powódka wyraziła pogląd, że choroba psychiczna mogła mieć wpływ na należyte rozpoznanie sprawy. Sąd powinien udzielać stronie występującej bez adwokata wskazówek i pouczeń, niezbędnych dla dokładnego określenia żądania. Apelująca zarzuciła:

- 1) niezastosowanie art. 366 k.p.c. „w związku z określeniem zakresu powagi osądzonej w związku z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym, w zakresie pozwu i pism procesowych powódki, a także uwzględnienia nowych okoliczności w sprawie”;
- 2) zrezygnowanie na podstawie art. 212 k.p.c. „z zadawania pytań stronom i jakie z istotnych okoliczności sprawy są między nimi sporne i dążyć do ich wyjaśnienia, w sprawie o naprawienie szkody czynem niedozwolonym, stronie występującej bez adwokata, o roszczeniach wynikających z przytoczonych przez niego faktów”;
- 3) zrezygnowanie z przesłuchania, a raczej pominięcie dowodu (na wniosek pełnomocnika pozwanych) z przesłuchania strony pozwanej i pełnomocnika procesowego pozwanej spółdzielni, których przesłuchanie pozwoliłoby na wszechstronne wyjaśnienie wszystkich okoliczności sprawy.

Pozwani wniesli o oddalenie apelacji.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Na wstępie należy wskazać, iż złożony przez powódkę środek zaskarżenia zawiera zarówno apelację od wydanego wyroku, jak również zażalenie na zawarte w wyroku postanowienie o odrzuceniu pozwu. Powódka składając w niniejszej sprawie apelację zakresem zaskarżenia objęła bowiem nie tylko merytoryczne rozstrzygnięcie o jej żądaniu, ale także zawarte w wyroku postanowienie o odrzuceniu pozwu. Zgodnie z art. 316 k.p.c. oraz art. 354 k.p.c. orzeczenia wydawane w postępowaniu procesowym podzielono na wyroki i postanowienia, przy czym ta pierwsza forma orzeczeń przewidziana jest dla rozstrzygnięć o istocie sporu, a druga - dla wszystkich innych rozstrzygnięć,

zaś w sentencji wyroku zasadniczo można zamieszczać postanowienia tylko w przedmiocie kosztów postępowania i nadania rygoru natychmiastowej wykonalności. Wszelkie inne postanowienia, w tym w kwestii odrzucenia pozwu, czy częściowego umorzenia postępowania, choćby wydane w tej samej dacie co wyrok, powinny przybrać formę odrębnych postanowień. Jeśli strona dostosuje środek zaskarżenia do zastosowanej przez sąd formy orzeczenia i zamiast zażalenia na zawarte w wyroku postanowienie złoży apelację, to środek ten powinien być traktowany, jako zażalenie. Taka sytuacja ma właśnie miejsce w niniejszej sprawie. Zgodnie z przepisem art. 394 § 2 k.p.c. termin do wniesienia zażalenia jest tygodniowy i liczy się od doręczenia postanowienia, a gdy strona nie zażądała w terminie przepisany doręczenia postanowienia zapadłego na rozprawie – od ogłoszenia postanowienia. Powódka zażądała doręczenia orzeczenia zapadłego na rozprawie, a zatem 7-dniowy termin biegł od jego doręczenia. Środek zaskarżenia został złożony w ostatnim dniu tygodniowego terminu do wniesienia zażalenia, a wobec tego postanowienie o odrzuceniu pozwu zostało skutecznie zaskarżone przez powódkę. Zażalenie to nie może jednak odnieść spodziewanego skutku, bowiem nie jest zasadne. Prawidłowo Sąd pierwszej instancji uznał, iż co do części dochodzonego roszczenia skierowanego przeciwko pozwanej spółdzielni już wcześniej zapadł prawomocny wyrok, co stanowiło negatywną przesłankę procesową i dawało podstawę do odrzucenia pozwu w tym zakresie. Powódka wskazując podstawę faktyczną dochodzonych roszczeń przywołała także zdarzenia, jakie miały miejsce przed wydaniem wyroku przez Sąd Apelacyjny w Katowicach w sprawie sygn. akt I ACa 434/06 i które stanowiły wówczas podstawę dochodzonego od pozwanej spółdzielni roszczenia zapłaty kwoty 40.000 złotych w związku z doznany przez powódkę uszczerbkiem na zdrowiu, stresem. Słusznie Sąd Okręgowy wskazał, iż w tym zakresie zachodziła zarówno tożsamość stron, jak również roszczenia, co skutkowało odrzuceniem pozwu w oparciu o art. 199 § 1 pkt. 2 k.p.c.. Nie ma racji skarżąca zarzucając, iż w sprawie nie zachodzi tożsamość stron, skoro obecnie obok spółdzielni są pozwane osoby fizyczne. Uszło bowiem uwagi powódki, iż pozew został odrzucony w części jedynie w stosunku do pozwanej spółdzielni. Nie może także odnieść skutku podnoszony przez skarżącą argument, że w innym postępowaniu wydano wyrok orzekający jej eksmisję z tego samego z lokalu, co do którego już wcześniej została orzeczona jej eksmisja. Przede wszystkim obecnie przedmiotem kontroli może być wyłącznie orzeczenie wydane w tej sprawie. Zaskarżone postanowienie jest prawidłowe i nie ma uzasadnionych podstaw do jego podważania. Nie doszło bowiem do uchybienia art. 366 k.p.c.. Zatem zażalenie powódki, jako niezasadne podlegało oddaleniu w oparciu o art. 385 k.p.c. w zw. z art. 397 § 2 k.p.c..

Przechodząc do analizy zarzutów zawartych w apelacji, w pierwszej kolejności należy odnieść się do zarzutów naruszenia prawa procesowego, ponieważ ewentualne uchybienia w tym zakresie mogłyby się przełożyć na trafność ustaleń stanowiących podstawę orzekania o żądaniach powódki. Wbrew przekonaniu powódki, Sąd pierwszej instancji poczynił ustalenia w zakresie faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, a jedynie takie fakty winny być przedmiotem postępowania dowodowego zgodnie z art. 227 k.p.c.. Powódka przedstawiła okoliczności faktyczne, w których upatrywała podstawy do dochodzenia swoich roszczeń. Sąd pierwszej instancji wskazał, iż stan faktyczny w rozpoznawanej sprawie w istocie nie był sporny i stanowisko to jest trafne. Zatem za chybiony przyjdzie uznać zarzut naruszenia art. 212 k.p.c.. Dokonane w sprawie ustalenia obejmowały działania pozwanej spółdzielni podejmowane w związku z dążeniem powódki do uregulowania kwestii tytułu prawnego do zajmowanego lokalu, następnie wyegzekwowania powstałego zadłużenia w opłatach, poczyniono także ustalenia, co do przedmiotu postępowań sądowych toczących się z udziałem stron oraz treści orzeczeń, jakie w nich zapadły. Ustalenia zostały uzupełnione także w oparciu o zeznania powódki, która została przesłuchana w charakterze strony. Podkreślenia wymaga, iż zgodnie z art. 299 k.p.c. dowód z przesłuchania stron jest dowodem posiłkowym, zasadniczo przeprowadzanym w sytuacji, gdy po wyczerpaniu środków dowodowych lub w ich braku pozostały niewyjaśnione fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy. Z uwagi na przedmiot rozpoznawanej sprawy, w której powódka między innymi domaga się udzielenia jej ochrony z tytułu (jak twierdzi) naruszenia jej dóbr osobistych, przesłuchanie powódki było w pełni uzasadnione. Co prawda dowód ten nie został przeprowadzony symetrycznie, jednakże było to wynikiem decyzji samych pozwanych, którzy zrzekli się tego dowodu. Wobec tego Sąd pierwszej instancji był uprawniony do pominięcia dowodu z ich przesłuchania. Dodatkowo należy wskazać, iż z oświadczeń samych pozwanych wynikało, iż nie posiadają w sprawie tego rodzaju wiadomości, które w sposób istotny mogłyby uzupełnić ustalenia poczynione w oparciu o zebrany już materiał (oświadczenia pozwanych na rozprawie w dniu 22 października 2013 r.; k.345 akt). W okolicznościach rozpoznawanej sprawy nie zachodziła także potrzeba zasięgnięcia wiedzy specjalnej, co czyni niezasadnym zarzut naruszenia art. 278 § 1 k.p.c.. Sąd Okręgowy nie mógł także dopuścić się naruszenia art. 187 § 1 k.p.c., gdyż przywołany

przepis wskazuje warunki, jakim powinien odpowiadać pozew, a zatem jego adresatem jest strona. Z kolei odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 117 § 1 k.p.c., należy wskazać, że w sprawie został rozpoznany wniosek powódki o ustanowienie dla niej pełnomocnika z urzędu. Wniosek ten został oddalony, albowiem w ocenie Sądu pierwszej instancji udział pełnomocnika z urzędu nie był potrzebny. Powódka nie zaskarżyła tego postanowienia, chociaż wcześniej korzystała z możliwości poddania kontroli instancyjnej innej decyzji procesowej Sądu. Apelująca bardzo aktywnie uczestniczyła w procesie, składając liczne, obszerne pisma procesowe i przedstawiając swoją argumentację, często z odwołaniem do przepisów. Sprecyzowała swoje żądanie i wskazała podstawę faktyczną, która w jej ocenie uprawniała ją do wystąpienia z roszczeniami przeciwko pozwanym. W konsekwencji brak jest przekonujących podstaw do uznania, iż w sprawie doszło do naruszenia przepisów prawa procesowego, co miałyby się przełożyć na wynik sprawy. Sąd pierwszej instancji dokonał prawidłowych ustaleń w sprawie, które – co już zaznaczono wyżej – były w istocie niesporne, dlatego też Sąd odwoławczy przyjmuje je za własne, co czyni zbędnym ponowne przytaczanie dokonanych ustaleń.

Sąd odwoławczy podziela także ocenę prawną i rozważania przedstawione przez Sąd Okręgowy. Przede wszystkim trafne jest stanowisko Sądu pierwszej instancji, że pozwane osoby fizyczne, pełniące funkcje w organach pozwanej spółdzielni, nie były legitymowane biernie w sprawie, w której powódka wiąże swoje roszczenia z działaniami spółdzielni. Jak słusznie wyjaśniono, zgodnie z dyspozycją art. 416 k.c. to osoba prawna jest obowiązana do naprawienia szkody wyrządzonej z winy jej organu. Zatem prawidłowe było oddalenie powództwa w stosunku do pozwanych osób fizycznych. Należy się też zgodzić, iż powódka nie wykazała, aby w przytoczonych przez nią okolicznościach doszło do wyrządzenia jej szkody przez stronę pozwaną. Ustalony stan faktyczny nie daje bowiem podstaw do przyjęcia, iż zostały spełnione przesłanki odpowiedzialności deliktowej z art. 415 k.c. w zw. z art. 416 k.c.. Podobnie nie było podstaw do udzielenia powódce żądanej ochrony z tytułu naruszenia dóbr osobistych. W tym zakresie argumentacja Sądu pierwszej instancji także w pełni zasługuje na podzielenie, a zatem nie ma potrzeby jej ponownego przytaczania. Niezależnie od niewykazania naruszenia dóbr osobistych, w tym zdrowia, należy się zgodzić z oceną, że działania podejmowane przez pozwaną spółdzielnię nie nosiły cech bezprawności, a wyniki prowadzonych z jej inicjatywy postępowań sądowych nie wskazują, aby podejmowana obrona jej interesów była nieuzasadniona (abstrahując od uprawnienia do występowania na drogę sądową, co mieści się w ramach porządku prawnego). Okoliczność, że działania spółdzielni nie są zgodne z oczekiwaniami powódki nie oznacza jeszcze ich bezprawności. Pomimo swojej obszerności i wielowątkowości, apelacja nie zawiera tego rodzaju zarzutów merytorycznych, które mogłyby podważyć prawidłowe rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego, a zatem bardziej szczegółowe odnoszenie się do nich wydaje się niecelowe.

Wobec powyższych rozważań, należy stwierdzić, że Sąd pierwszej instancji nie dopuścił się zarzucanych mu naruszeń prawa procesowego, ani też nie uchybił przepisom prawa materialnego, co podlega kontroli Sądu odwoławczego z urzędu. W sprawie zostały zastosowane właściwe normy prawa materialnego, a ich wykładnia nie budzi zastrzeżeń. W tym stanie rzeczy apelacja powódki, jako niezasadna podlegała oddaleniu w oparciu o art. 385 k.p.c..